Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 26/11/2026 14:08:08

Artykuły

Studia Iuridica Lublinensia vol. XXV, 3, 2016
DOI: 10.17951/sil.2016.25.3.811

Zygfryd Rymaszewski
Uniwersytet Łódzki

O średniowiecznych księgach sądowych jako źródle poznania prawa polskiego – krytycznie

On the Medieval Court Records as a Source of Knowledge of Polish Law – Critically

STRESZCZENIE

Autor sygnalizuje, jakie niedostatki znajdują się w opublikowanych średniowiecznych księgach sądów prawa polskiego. Przede wszystkim księgi te obejmują zazwyczaj krótkie odcinki późnego średniowiecza. Na ich podstawie nie da się ustalić linii rozwojowych polskiego prawa. W obrębie dat granicznych poszczególnych ksiąg jest wiele luk. Tylko niektóre fragmenty spraw sądowych są w księgach notowane, zazwyczaj albo brak początku, albo brak zakończenia. O tym należy nieustannie pamiętać.

Słowa kluczowe: średniowieczne księgi sądowe

WPROWADZENIE

Miejsce średniowiecznych ksiąg sądowych wśród źródeł prawa polskiego jest bardzo ważne. Niejednokrotnie jest to źródło główne, czasem jedyne. Tego na ogół się nie podważa. Nie zamierzamy bynajmniej tej *communis opinio* negować, sami często do ksiąg sądowych sięgaliśmy z pożytkiem. Celem opracowania jest zwrócenie uwagi, że tego ważnego źródła nie należy przeceniać.

Czas powstania ksiąg sądowych, sposoby ich prowadzenia, stan zachowania do naszych czasów oraz zasady przyjmowane przez wydawców w toku przygotowywania rękopisów do druku winny uprzytamniać badaczom, z jakimi źródłami mają do czynienia.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 26/11/2026 14:08:08

Swego czasu podczas prac nad woźnym sądowym poświęciliśmy nieco uwagi na przedstawienie ram chronologicznych, metod wydawniczych oraz ewentualnym lukom występującym w publikacjach i innym kwestiom, niepozostającym bez wpływu na jakość wykorzystywanego materiału źródłowego. Dane, którymi tu będziemy operowali, czerpiemy z tej monografii[1].

Żywimy przekonanie, że wykorzystanie tych informacji w odrębnym przyczynku ułatwi mediewistom zapoznanie się z nimi. Skupimy się głównie na księgach sądów prawa polskiego, i to tylko na ogłoszonych drukiem. Jedynie sporadycznie w kręgu naszych zainteresowań znajdą się księgi sądów miejskich prawa niemieckiego.

TERYTORIUM I DATY GRANICZNE

Łącznie z Małopolski opublikowano księgi sądowe z lat 1374–1507, z Wielkopolski – z lat 1386–1416, z ziemi łęczyckiej – z lat 1385–1419, z Kujaw – z lat 1418–1424, z Mazowsza – z lat 1400–1437[2], z województwa ruskiego – z lat 1423–1546[3]. Brak publikacji śląskich ksiąg sądowych, chociaż wiadomo o ich istnieniu po II wojnie światowej[4]. Z Lubelszczyzny opublikowano tylko fragmenty.

Zwracamy uwagę, że z wyjątkiem dzieła A.Z. Helcla i zapisek województwa ruskiego, opublikowanych w dziewięciu tomach *Akt Grodzkich i Ziemskich* (t. XI–XIX; dalej jako: AGZ), pozostałe drukowane księgi sądowe obejmują krótkie odcinki czasowe, o czym nie wolno zapominać. Okazuje się bowiem, że te księgi dokumentują ledwie fragment dziejów prawa polskiego późnego średniowiecza. Czy jednak w obrębie tytułowych ram granicznych badacz otrzymuje pełny zestaw materiału, tym zajmiemy się w następnym punkcie.

---

[1] Z. Rymaszewski, *Woźny sądowy. Z badań nad organizacją sądów prawa polskiego w średniowieczu*, Warszawa 2008, s. 3 i n.

[2] Badacz zawsze odczuwa niepokój, czy może włączać Mazowsze do studiów nad Koroną ze względu na odrębność państwową i różny system prawny. Pamiętać wszelako należy, że Korona nie stanowiła jednolitego obszaru prawa polskiego. Dominujący zwyczajowy charakter tego prawa powodował, że co okręg sądowy, to inne prawo. Z tego względu Mazowsza nie wykluczamy. Zob. też cenne uwagi o Mazowszu S. Kutrzeby, *Historia źródeł dawnego prawa polskiego*, t. 2, Lwów 1926, s. 3 i n.

[3] Zob. Z. Rymaszewski, *Woźny sądowy*..., s. 236–237 (Tab. 1. Daty graniczne ksiąg sądowych).

[4] K. Orzechowski znalazł we Wrocławiu wśród zwałów ksiąg drukowanych sporo rękopiśmiennych legnickich ksiąg sądowych z przełomu XIV i XV w. Zob. *Z profesorem Kazimierzem Orzechowskim rozmawia Henryk Olszewski*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 2003, t. 55, nr 2, s. 309.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 26/11/2026 14:08:08

TYTUŁOWE DATY GRANICZNE A FAKTYCZNA ZAWARTOŚĆ PUBLIKACJI

Z rezerwą należy odnosić się do dat granicznych sygnalizowanych przez wydawców. Na przykład *Najdawniejsze księgi*..., wydane przez B. Ulanowskiego (dalej jako: Ul.I) bynajmniej nie zawierają najstarszych ksiąg krakowskich. W tym czasie, gdy Ulanowski przygotowywał swe wydanie, dwie najstarsze znajdowały się w Warszawie[5].

Ul.I istotnie rozpoczyna się z rokiem 1374, lecz z tego roku pochodzi jedynie 16 zapisek, z roku 1375 nie ma ich wcale, za termin *a quo* należałoby przyjąć rok 1376. U Helcla II jako termin *ad quem* figuruje rok 1507, lecz z tego roku pochodzi tylko jedna zapiska.

Księgi sandomierskie biegną według tytułu od roku 1395, lecz z tego roku pochodzą tylko dwie zapiski, w większej liczbie zaczynają się one dopiero od roku 1396. Wydany przez Ulanowskiego wybór zapisek kaliskich jako datę początkową ma rok 1409, jednak z tego roku pochodzą tylko cztery zapiski, a z następnego 32.

Tytuły niektórych tomów AGZ również budzą zastrzeżenia, np. w AGZ XVI tytuł po przedmowie brzmi: *Najdawniejsze zapiski sądów sanockich 1463–1552*. Wprowadza on w błąd, ponieważ najstarsze zapiski sądów sanockich zostały opublikowane w tomie XI AGZ. Podobnie rzecz się ma z tytułem po przedmowie w AGZ XVII: *Najdawniejsze zapiski sądów grodzkich przemyskich i lwowskich 1469–1506*. W istocie najdawniejsze zapiski grodzkie przemyskie zostały wydane w tomie XIII, zaś lwowskie – w tomie XV AGZ.

W AGZ XVIII po przedmowie tytuł brzmi: *Najdawniejsze zapiski sądu ziemskiego przemyskiego 1469–1506*. I ten jest błędny, wszak najstarsze księgi ziemskie przemyskie z lat 1436–1468 są w XIII tomie AGZ. Wydawcy wyraźnie nadużywają terminu „najdawniejsze", bowiem określają nim księgi będące w istocie kontynuacją ksiąg rzeczywiście najstarszych. Wreszcie z brzesko-kujawskich ksiąg sądowych opublikowano bynajmniej nie najstarszą, lecz chronologicznie, poczynając od 4[6].

LUKI

Należy też zwrócić uwagę na dalszy istotny szczegół. Otóż daty graniczne nie oznaczają, jakby na pierwszy rzut oka się wydawało, że w określonym przez nie odcinku czasowym znajduje się komplet materiału źródłowego. W istocie ten materiał jest pełen luk.

[5] Z. Perzanowski, *Dokumenty i kancelaria sądu ziemskiego krakowskiego do połowy XV wieku*, Kraków 1968, s. 6, 9.

[6] Zob. *Przedmowa wydawcy*, s. VII.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 26/11/2026 14:08:08

I tak, gdy idzie o księgi krakowskie, z lat 1374–1381 zachowały się tylko fragmenty ksiąg sądu ziemskiego, a zaginęły księgi sądów wiecowych z okresu czerwiec 1381 r. – początek 1388 r., zaginęły księgi z lat od połowy 1390 do połowy 1397 r., a z lat 1394–1396 zachowały się tylko fragmenty. Brak zapisek z krakowskich małych roczków sądowych. Zdaniem B. Ulanowskiego brakuje około 15 000 zapisek[7]. Na jego publikację składają się przede wszystkim zapiski z ksiąg sądów ziemskich. W zapiskach sądowych województwa sandomierskiego brak zapisek sądu sandomierskiego, reszta jest dosyć fragmentaryczna.

W poznańskiej księdze ziemskiej (Pozn.I), wydanej przez Z. Kaczmarczyka i K. Rzyskiego, rok 1407, data graniczna *ad quam* kończy się na 19 kwietnia, a zapisek z tego roku jest zaledwie 101 (nr 2822–2922)[8]. W księgach łęczyckich jest z roku 1389 ledwie 11 zapisek, z roku 1390 – są 4 zapiski, z roku 1391 – brak, dopiero od roku 1392 (19 zapisek) pojawia się obfitszy materiał źródłowy[9]. W mazowieckich księgach sądowych (Zakr.II) luka obejmuje lata 1428–1433.

Poważne luki występują też w AGZ. Tu także nie należy sugerować się datami granicznymi, podanymi w przedmowach lub podtytułach, lecz trzeba sięgać do podanych na końcu tomów wykazów roków sądowych. W AGZ XI, zawierających księgi sanockie, brak jest luk rocznych, lecz w obrębie poszczególnych lat brak kilku lub kilkunastu stron rękopisu. W AGZ XII, z zapiskami sądów halickich, znajdują się przede wszystkim księgi sądów ziemskich. Z ksiąg sądów grodzkich zachowały się zaledwie fragmenty z lat 1435–1464, w istocie z lat 11, brak bowiem zapisek od 1436, 1437, 1441 do 1455, 1460, 1461 r. W AGZ XIII, z księgami przemyskimi i przeworskimi, luka w tych pierwszych obejmuje lata 1452–1459. W księgach wiecowych brak zapisek z lat 1439–1442, 1449–1468. W księgach ziemskich przeworskich brak zapisek z lat 1452, 1456, 1457, 1459, 1461, 1466–1467. AGZ XIV zawierają materiał lwowski, przy czym księgi sądów ziemskich są mocno zdekompletowane – ocalało ledwie 139 zapisek z lat 1441, 1452–1454, 1456. Materiał lwowski znajduje się też w XV tomie AGZ. I tu księgi sądów ziemskich są mocno zdefektowane. Brak zapisów z lat 1472, 1473, 1486–1488, 1495, 1496[10].

Księgi sądów grodzkich również mają luki, mianowicie brak zapisek z lat 1459–1465, 1480[11]. W księgach sanockich wydanych w XVI tomie AGZ nie ma wprawdzie luk rocznych, ale są luki w obrębie poszczególnych lat. W księgach ziemskich z roku 1463 są tylko wpisy z czterech roków (10 zapisek), z roku 1505 – z siedmiu roków (zapisek 26). W księgach grodzkich z roku 1463 są 63 zapi-

[7] Zob. *ibidem*, s. XVII.

[8] Zob. Z. Rymaszewski, *Woźny sądowy...*, s. 8, ods. 35.

[9] *Ibidem*, s. 9, ods. 40.

[10] Wydawcy informują, że księgi ziemskie zniszczyli Szwedzi w 1704 r.

[11] Wpisy z okresu od 27 stycznia 1458 r. do 30 sierpnia 1465 r. uległy zniszczeniu w trakcie zatargu między Odrowążami a szlachtą i mieszczanami ziemi lwowskiej i żydaczowskiej. Zob. *Przedmowa wydawcy*, s. V.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 26/11/2026 14:08:08

ski z 26 posiedzeń, z roku 1505 – 59 zapisek z 27 posiedzeń. We lwowskich księgach sądowych drukowanych w XVII tomie AGZ brak materiału z lat 1475, 1476, 1479–1500. Ilość zapisek w poszczególnych latach jest bardzo zróżnicowana, od kilku stron (rok 1473 – 4 strony, rok 1474 – 5 stron), do kilkudziesięciu (rok 1531 – 32 strony). Zapisek w roku 1473 jest 89, w roku 1501 – 140. Zapiski przemyskie z lat 1436–1506, opublikowane w XVIII tomie AGZ, mają luki z lat 1484, 1486–1488, 1490, 1493.

W XIX tomie AGZ wydawcy pomieścili resztki tego, co pozostało po wcześniejszych wydaniach, stąd w tej różnorodności sporo luk rocznych lub braków w obrębie poszczególnych lat[12].

Poczynione uwagi bynajmniej nie umniejszają wielkich zasług wydawców, którzy ze sterty papierów z wielkim nakładem pracy wydali między innymi dziewięć tomów ksiąg sądowych. Wielkość tego trudu wychodzi na jaw, gdy studiuje się przedmowy do poszczególnych tomów.

W JAKIEJ POSTACI RĘKOPISY PUBLIKOWANO?

Wydać zapiski sądowe można na kilka sposobów jako:
- całe księgi sądowe z pełnym brzmieniem zapisek,
- całe księgi sądowe z zapiskami streszczonymi,
- wybór zapisek w pełnym brzmieniu,
- wybór zapisek w streszczeniu.

Wszystkie te sposoby były przez wydawców stosowane, niekiedy z różnymi modyfikacjami. Na przykład B. Ulanowski publikuje w całości tylko pierwszą księgę krakowską (do roku 1375 włącznie), zapiski z pozostałych ksiąg podaje częściowo w pełnym brzmieniu, głównie jednak w streszczeniu. W rezultacie badacz otrzymał 11 254 zapiski w pełnym brzmieniu i około 70 000 w streszczeniu (krótki, jednozdaniowy tekst). Nie zawsze bierze się pod uwagę te proporcje. A.Z. Helcel natomiast ogłosił drukiem zapiski w pełnym brzmieniu, ale dokonywał ostrej selekcji, skoro jego wydanie zawiera jedynie 4568 zapisek z lat 1394–1507. Przypomnijmy, że u Ulanowskiego jest przeszło 80 000 zapisek z okresu znacznie krótszego (1374–1400).

Z terenu Wielkopolski księgi sądowe z lat 1386–1400 zostały wydane w całości z zapiskami w pełnym brzmieniu, lecz późniejsze źródła (do 1416 r.) wydrukowano tylko w wyborze (Lekszycki, Ulanowski, Piekosiński).

Księgi brzesko-kujawskie oraz mazowieckie zostały wydane w całości z zapiskami w pełnym brzmieniu. W AGZ wydano księgi sądowe w całości, jednak zdecydowana większość zapisek została streszczona, o czym na ogół się nie pa-

[12] O olbrzymim wysiłku włożonym w dzieło AGZ przez wydawców może też świadczyć np. to, że pod rokiem 1469 umieścili wszystkie zapiski z lat 1469–1506, nie wyodrębniając poszczególnych lat, czego dotąd przestrzegali. Zmęczenie musiało być wielkie.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 26/11/2026 14:08:08

mięta lub się to bagatelizuje[13]. Ponadto w tomie XVIII AGZ, ze względu – jak piszą wydawcy – na ogrom materiału, dokonano selekcji, wybierając zapiski ważniejsze, bliżej nie określając kryterium wyboru[14]. W tomie XIX AGZ niemal wszystkie zapiski uległy streszczeniu.

Czytelnik zatem otrzymuje źródła spreparowane. Uwaga powyższa jest szczególnie istotna ze względu na to, jak ważną rolę odgrywają AGZ w dokumentowaniu historii dawnego prawa polskiego. Składa się na to ogrom materiału i długi odcinek czasowy.

SUPERHABUNDANDIA

Zwłaszcza przy lekturze AGZ nie można sugerować się tytułami, z których wynika, że obejmują one spuściznę sądów grodzkich i ziemskich, w istocie bowiem znajdujemy w nich także księgi innych sądów. Przykładowo w tomie XII AGZ są akta sądów komisarskich z lat 1461–1466 pod tytułem *Registrum Regale*[15].

W tomie XIX AGZ znajdują się sanockie księgi podkomorskie z lat 1511–1546 oraz przemyskie podkomorskie z lat 1472–1570. Wreszcie w AGZ są fragmenty ksiąg sądu wyższego prawa niemieckiego w Sanoku: w tomie XI – z lat 1457–1462, w tomie XVI – z lat 1463–1553.

CZY DOBRZE ODCZYTANO TEKSTY RĘKOPIŚMIENNE?

Jak wiadomo, średniowieczni pisarze w tekstach łacińskich stosowali zapisy skrótowe i znaki sygnalizujące skrócenie. Rozszyfrowanie tych skrótów nie jest rzeczą łatwą, zwłaszcza wówczas, gdy pisarz odchodził od powszechnie stosowanych wzorców. W literaturze spotyka się niekiedy zarzuty, że wydawca źle odczytywał rękopisy, generalnie jednak badacze operują źródłami drukowanymi bez specjalnych zastrzeżeń[16].

---

[13] Przykładowo S. Kutrzeba (*Historia źródeł dawnego prawa polskiego*, t. 1, Kraków 1925, s. 156) pisze, że jedynie niektóre zapiski wydawcy podali w wersji skróconej. Nasze ustalenia są odmienne. Tylko niektóre zapiski zostały wydane w pełnym brzmieniu, np. w AGZ XI pod rokiem 1456 jest 70 zapisek, z czego w pełnym brzmieniu tylko 9. Wydawcy wprawdzie wyjaśniają, że streszczano tak, by zawierały całą treść (*Przedmowa wydawcy*, s. XVII, tamże zob. też wyjaśnienie, że opuszczono formuły oraz bardzo częste amplifikacje i tautologie). Tych „zbędnych" danych jest według wydawców znacznie mniej w księgach grodzkich. Dalej, np. w AGZ XII, zapiski halickie do roku 1440 wydrukowano w pełnym brzmieniu, a od roku 1441 – głównie w streszczeniu.

[14] AGZ XVIII; *Przedmowa wydawcy*, s. XLIII.

[15] Jako odrębną jednostkę potraktowano w tym tomie sądy komornicze z lat 1467–1473 (brak zapisek z 1467 i 1468 r.).

[16] Zob. krytyczne uwagi w recenzji przygotowanych do druku przez Pawińskiego zapisek łęczyckich wydanych pośmiertnie – A. Winiarz, *Recenzja: Teki A. Pawińskiego, t. 3 i 4: Księgi sądowe łęczyckie od r. 1385–1419, cz. 1 i 2, Warszawa, Gebethner i Wolff, 1897*, „Kroniki Historyczne" 1898, t. 12, nr 4, s. 913 i n.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 26/11/2026 14:08:08

Poza tym niewątpliwie zdarzają się w zapiskach zwykłe błędy pisarskie, co wychodzi na jaw dopiero przy opracowywaniu jakiegoś tematu badawczego. Wydawcy w przedmowach na ogół krytycznie oceniają znajomość łaciny u pisarzy i generalnie małe umiejętności w redagowaniu zapisek[17].

INDEKSY

Nie wszystkie publikowane księgi sądowe są wyposażone w indeksy. Szczególnie dotkliwie odczuwa się ich brak w księgach krakowskich ogłoszonych przez B. Ulanowskiego oraz A.Z. Helcla, a to ze względu na wielką liczbę zapisek. Brak indeksów z pewnością odstrasza niejednego badacza od sięgania do źródeł. Jako model wzorcowy można uznać indeks alfabetyczny osób i miejscowości oraz indeks rzeczowy, którymi A. Kłodziński opatrzył najstarszą księgę krakowskiego sądu najwyższego prawa niemieckiego. Pierwszy liczy 136 stron, drugi (wraz z poprawkami i uzupełnieniami) – 327[18].

PODSUMOWANIE

Autor czułby się srodze zawiedziony, gdyby jego krytyczne uwagi odstraszyły badaczy od sięgnięcia po księgi sądowe. Trzeba jedynie mieć świadomość, że drukowane księgi sądowe jako podstawa badań mogą czasem nie spełniać pokładanych w nich nadziei. Przede wszystkim okres czasu w nich zawarty jest zwykle krótki, dlatego nie da się prześledzić procesów rozwojowych. Zwykle mamy notacje pewnych fragmentów spraw sądowych albo bez początku, albo bez końca. Streszczenia zapisek i stosowanie selekcji doprowadziły w rezultacie do tego, że badacz otrzymuje do rąk materiał wypreparowany. Z drugiej strony może okazać się, że – aczkolwiek niedoskonały i niedający odpowiedzi na szereg pytań – jest on jedynym źródłem zawierającym wzmianki np. o *granicierum perequitacio*, *Godło proclamare*, *domino Regi perpetuum silencium imponimus*, że posłużymy się przykładami z własnego poletka[19].

---

[17] Nie brak błędów w wyrokach krakowskiego sądu najwyższego prawa niemieckiego, choć pisarze zatrudnieni w kancelarii tego sądu byli lepiej przygotowani do wykonywania swych funkcji od pisarzy sądów grodzkich czy ziemskich. Zob. J. Matuszewski, *Sporne dekrety krakowskie*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 2002, t. 54, z. 1, s. 309–336.

[18] Można zastanowić się, czy indeks nie jest zbyt obszerny, co również może być elementem odstraszającym badacza.

[19] Z. Rymaszewski *Granicierum perequitacio w polskim prawie ziemskim*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1978, t. 30, z. 1, s. 41–64; *idem*, *Godło proclamare*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Iuridica" 1981, nr 4, s. 3–45; *idem*, *„Domino Regi perpetuum silencium imponimus". Król w małopolskich zapiskach sądowych*, [w:] *Studia z historii państwa, prawa i idei. Prace dedykowane Profesorowi Janowi Malarczykowi*, red. A. Korobowicz, H. Olszewski, Lublin 1997, s. 311–324.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 26/11/2026 14:08:08

BIBLIOGRAFIA

Akta Grodzkie i Ziemskie, t. XI–XIX.
Kutrzeba S., *Historia źródeł dawnego prawa polskiego*, t. 1, Kraków 1925.
Kutrzeba S., *Historia źródeł dawnego prawa polskiego*, t. 2, Lwów 1926.
Matuszewski J., *Sporne dekrety krakowskie*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 2002, t. 54, z. 1.
Perzanowski Z., *Dokumenty i kancelaria sądu ziemskiego krakowskiego do połowy XV wieku*, Kraków 1968.
Rymaszewski Z., *„Domino Regi perpetuum silencium imponimus". Król w małopolskich zapiskach sądowych*, [w:] *Studia z historii państwa, prawa i idei. Prace dedykowane Profesorowi Janowi Malarczykowi*, red. A. Korobowicz, H. Olszewski, Lublin 1997.
Rymaszewski Z., *Godło proclamare*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Iuridica" 1981, nr 4.
Rymaszewski Z., *Granicierum perequitacio w polskim prawie ziemskim*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1978, t. 30, z. 1.
Rymaszewski Z., *Woźny sądowy. Z badań nad organizacją sądów prawa polskiego w średniowieczu*, Warszawa 2008.
Winiarz A., *Recenzja: Teki A. Pawińskiego, t. 3 i 4: Księgi sądowe łęczyckie od r. 1385–1419, cz. 1 i 2, Warszawa, Gebethner i Wolff, 1897*, „Kroniki Historyczne" 1898, t. 12, nr 4.
Z profesorem Kazimierzem Orzechowskim rozmawia Henryk Olszewski, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 2003, t. 55, nr 2.

SUMMARY

The author indicates the deficiencies found in published books of medieval Polish courts of law. First of all, these books typically include short sections of the late Middle Ages. On this basis it is impossible to determine the line of development of the Polish law. Within the cut-off dates of individual books there are many loopholes. Only some parts of the lawsuits are listed in the books, usually, neither the beginning nor the end are found. One should keep that in mind constantly.

Keywords: medieval book of proceedings